Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

# GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 198. Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

| | | | |
|---|---|---|---|
| miesięcznie | 2 K 50 h. | z dwukrotną | 3 K — h. |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | wysyłką | 9 „ — „ |
| rocznie | 30 „ — „ | pocztową | 36 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr 385. Lwów, sobota 18. listopada 1911. Rok 1.

# Obsadzenie ministerstwa Galicyi. — Decydujące oświadczenie rządu w sprawie urzędniczej.

## Sprawy wewnętrzne.

### Kto będzie ministrem Galicyi?

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

**Wiedeń**, 18. listopada.

(*kb*) Dzień wczorajszy był dla Koła polskiego dniem gorączki. Od rana już krążyły stanowcze pogłoski o ustąpieniu ministra skarbu Meyera, pogłoski tym razem prawdziwe. Dymisya ta była koniecznością, a to tem bardziej, iż wobec powołania dra Brafa, oraz wobec znanej uchwały Koła, musiał rząd zrobić jeszcze jedno miejsce w gabinecie dla kandydata polskiego. Zaczęto się tedy w Kole polskiem zastanawiać nad tem, komu należy powierzyć resort ministerstwa skarbu, resort tak bardzo w życiu państwa ważny, a który swego czasu znajdował się w rękach tak wybitnych reprezentantów polityki polskiej jak Biliński i Korytowski. Ze względu na to, że gabinet jest urzędniczy, a wśród urzędników polskich nie znaleziono odpowiedniego na tekę skarbu kandydata, postanowiono porifel ten powierzyć Wacławowi Zaleskiemu, ministrowi Galicyi, który do gabinetu bienerthowskiego wszedł jako urzędnik, zanim dzięki wynikom ostatnich wyborów został parlamentarzystą. Minister Zaleski miał początkowo objąć jedynie kierownictwo ministerstwa skarbu, Koło postanowiło jednak definitywnie obsadzić ten tak ważny posterunek. Zaleski wahał się jednak i do godz. 11 przed południem jeszcze nie był zdecydowany, dopiero w południe rozeszła się wiadomość, iż ulegając wpływom wybitnych parlamentarzystów polskich oraz rządu zgodził się na objęcie teki ministerstwa skarbu. Można się tedy spodziewać, iż już poniedziałkowa „Wiener Zeitung“ ogłosi uprzejme pismo cesarskie, żegnające dra Meyera, a nominujące Zaleskiego.

Minister Zaleski ustępuje — rzecby można — osieraca ministerstwo galicyjskie, które miało w nim blizko 2 lata nader dzielnego, sumiennego i twórczego kierownika. Sądzić należy, iż doświadczenie, jakie minister Zaleski zdobył w czasie swojej pracy urzędniczej i niezwykle wybitne swe zdolności zużytkuje i na stanowisku ministra skarbu z wydatną dla kraju korzyścią.

Na opróżnione stanowisko ministra dla Galicyi pojawił się — naturalnie — odrazu szereg kandydatur. W Kole polskiem przeważyło jednak zdanie, iż stanowiska tego nie należy oddawać konserwatyście; opinię tę wyrażono też na wczoraj w południe odbytych posiedzeniach poszczególnych grup poselskich Koła. Zwyciężyło zdanie, iż obsada ministerstwa Galicyi powinna być przyznana najsilniejszemu liczbowo stronnictwu w Kole, t. j. ludowcom.

Wobec tego rodzaju ułożenia się sytuacyi, ludowcy postawili na to stanowisko kandydaturę radcy dworu Kędziora, który jednakże stanowczo odmówił, motywując swoją odmowę tem, że jest jeszcze zbyt niedawno członkiem parlamentu, by obejmywać ten tak odpowiedzialny posterunek. (*Przyp. Red.* P. Kędzior wszedł do Izby posłów w czasie ostatnich wyborów), że przeto zbyt mało jest obeznany z terenem wiedeńskim, by zasiadać w gabinecie, że wreszcie pracuje obecnie w kraju w sprawach zawodowych, gdzie ma cały szereg prac do ukończenia, że w końcu nie może porzucać prac związanych z działalnością jego, jako posła sejmowego. Żadna perswazya, ni namowy nie zdołały złamać oporu posła Kędziora. Gdy i poseł Stapiński, do którego się następnie zwrócono, odmówił także, padł wybór na radcę rządu dra Wróbla. To też na propozycyę ludowców, a po części dzięki poparciu konserwatystów, prezydyum Koła polskiego przedstawi prawdopodobnie hr. Stürgkhowi na stanowisko ministra dla Galicyi posła Wróbla.

Mówiono naturalnie także i o innych kandydaturach; i tak rozpatrywano bardzo poważnie kandydaturę wiceprezesa dra Germana, który jednakowoż w obecnych warunkach nie chciał objąć tego ministerstwa. Z innych kandydatur, które się pojawiły, wymienić należy kandydaturę posłów Długosza i Średniawskiego, którą to ostatnią kandydaturę podniósł na posiedzeniu klubu ludowców hr. Lasocki.

W kołach posłów polskich panował wczoraj ruch wprost gorączkowy, gdyż spodziewano się, iż wczoraj zapadnie ostateczna już decyzya co do obsadzenia ministerstwa Galicyi, co jednakowoż dotychczas nie nastąpiło.

Dziś przed południem odbędzie się konferencya prezydyum Koła z hr. Stürgkhiem w sprawie obsadzenia ministerstwa dla Galicyi, w każdym zaś razie dziś przed południem zadecyduje komisya parlamentarna Koła, kto zostanie następcą Zaleskiego.

W tej chwili ma wprawdzie wskutek decyzyi ludowców najwięcej szans radca rządu Wróbel, polityka jednak pełną jest zawsze niespodzianek. Jedna noc w tego rodzaju sytuacyi politycznej, to okres tak... długi, — że wyłonić się w nim mogą kombinacye zupełnie nieprzewidziane.

## Ważny dzień polityczny.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

**Wiedeń**, 18. listopada.

(*g*) W sytuacyi wewnętrznej nastąpił wczoraj stanowczy zwrot ku lepszemu. Podczas, gdy onegdaj oceniano sytuacyę powszechnie bardzo pesymistycznie, zapanował wczoraj we wszystkich obozach politycznych nastrój o wiele bardziej optymistyczny. Do tego przyczyniło się przedewszystkiem oświadczenie hr. Stürgkha w sprawie urzędniczej, złożone na konferencyi przewodniczących stronnictw.

Hr. Stürgkh podejmuje, jak wiadomo, wniosek prezesa Bilińskiego, cofnięty przez tego ostatniego wobec dalej idących życzeń organizacyi urzędniczych. Czyniąc to okazał hr. Stürgkh w każdym razie gotowość uwzględnienia życzeń stronnictw, — istnieje przeto uzasadniona nadzieja, iż w sprawie urzędniczej uda się uzyskać porozumienie. W kołach parlamentarnych oświadczają, że wobec tego należy się spodziewać, iż tak prowizoryum budżetowe, jak też pożyczki w żądanej wysokości będą bez trudności przed świętami załatwione.

O pierwszem czytaniu przedłożeń wojskowych niema oczywiście mowy, ale też załatwienie tych przedłożeń nie jest związane z żadnym terminem.

Centralny związek urzędników państwowych, którego prezydyum przez cały dzień konferowało z przywódcami stronnictw, poweźmie uchwałę co do swego stanowiska wobec oświadczenia hr. Stürgkha na posiedzeniu, które odbędzie się dzisiaj.

Koresp. „Herzog“ ogłasza rozmowę z jednym z kierowników ruchu urzędniczego. Informator ów oświadczył, iż urzędnicy nie mogą się zadowolić oświadczeniem hr. Stürgkha i muszą stanowczo i kategorycznie żądać definitywnego załatwienia ich żądań.

## Sprawa urzędnicza.

### Decydujące oświadczenie premiera.

**Wiedeń.** (TBK.). Na wczorajszej konferencyi z reprezentantami stronnictw politycznych w parlamencie prezydent gabinetu hr. Stuergkh wyłuszczył stanowisko rządu w sprawie polepszenia bytu ekonomicznego funkcyonaryuszy państwowych. Co się tyczy definitywnych korzyści, jakie funkcyonaryuszom państwowym

mają być przyznane, to dla kategoryi urzędników państwowych, odmiennie od pierwotnego projektu, **zamierzone jest natychmiastowe przedłożenie pragmatyki służbowej wraz z zaprowadzeniem systemu awansu czasowego.** Odpowiednie przedłożenie wniesione będzie w jak najkrótszym czasie do parlamentu.

W związku z tem mają być osobno ale równocześnie uregulowane normy pragmatyczno-służbowe personalu średnich i wyższych zakładów naukowych państwowych, oraz urzędników sędziowskich. Dla podurzędników i służby zamierzone jest polepszenie poborów, w którem chodzić będzie o wliczenie większej części służby prowizor. Równorzędne polepszenie płac przeprowadzone będzie u służby skarbowej, straży policyjnej, żandarmeryi, oraz w pokrewnych kołach. U urzędników kontraktowych nastąpi równomierne, procentowe podwyższenie ogólnych poborów; również w kategoryi robotników, szczególnie w tych działach, w których płace pozostały w tyle, nastąpi polepszenie płac. Nieodzownym warunkiem tej regulacyi jest wzmocnienie dochodów państwowych przez uchwalenie nowych nowych źródeł dochodów.

Materyalne polepszenie bytu służby kolejowej nastąpi osobno, a koszty tego polepszenia pokryte zostaną z własnych obrotów kolejowych.

Obok tego „definitivum“ zamierzona jest akcya prowizoryczna, która ma mieć charakter ściśle przejściowy. W szczególności zamierzone jest udzielenie jednorazowego dodatku. Tego rodzaju dodatki przyznaneby były według szematu stopniowego tym grupom urzędników, które z powodu drożyzny najbardziej cierpią i najbardziej potrzebują pomocy.

W kategoryi podurzędników i sług, jakoteż w kategoryi urzędników kontraktowych analogiczną miarą będzie rozdzielony jednorazowy dodatek, stanowiący połowę zamierzonego definitywnego polepszenia rocznego. Co się tyczy robotników państwowych, to istniejące stosunki umożliwiają natychmiastowe zrealizowanie definitywnego polepszenia.

„Moi panowie, mówił hr. Stürgkh dalej, raz jeszcze podnieść muszę, że ten dodatek, z wyjątkiem dodatku dla robotników i kolejarzy, który już teraz jako definitywny obmyślamy, będzie miał charakter prowizoryczny i tylko raz w ciągu stycznia przyszłego roku będzie rozdzielony. Powtórzenie, względnie podniesienie tego prowizorycznego dodatku jest wykluczone. Zamiarem rządu jest, aby z początkiem drugiej połowy przyszłego roku „definitivum“ weszło w życie“.

Po wywodach hr. Stürgkha zabierało głos wielu mowców i wyraziło swe zapatrywania, poczem obrady odroczono do godz. 6.

Wieczorem prowadzono dyskusyę dalej. Brali w niej udział reprezentanci wszystkich stronnictw w Izbie. Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. Informacyjne te dyskusye dały ten wynik, że wszystkie stronnictwa oświadczyły się za tem, aby w myśl intencyi rządu definitywne uregulowanie nastąpiło jak najrychlej. Z wielu stron wyrażano zapatrywanie, że w tym terminie nie będzie możliwe przeprowadzić nieodzownie potrzebne pokrycie przez załatwienie przedłożeń podatkowych. Jednomyślnie też wyrażono zapatrywanie, że zamierzonej akcyi prowizorycznej należy zaniechać.

Hr. Stürgkh podziękował obecnym za przybycie i udział w obradach i zapowiedział, **iż dotyczące przedłożenie urzędnicze rząd wniesie w najbliższym czasie, o ile to będzie możliwe to do dni 14.** Co się tyczy akcyi prowizorycznej, hr. Stürgkh zastrzegł sobie ostateczną decyzę rządu na termin późniejszy.

---

# Izba posłów.

(30 posiedzenie XXI. sesyi z dnia 17 listopada)

**Dalszy ciąg rozprawy drożyźnianej.**

**Wiedeń.** (TBK.) Izba przystąpiła do dalszej rozprawy drożyźnianej. Przemawiał ks. Vacek (czesk. agrar.), po nim zabrał głos poseł Rosner.

Poseł Rosner krytykował sprawozdanie komisyi drożyźnianej, twierdząc, że komisya stała się niejako komitetem „du salut public“, lecz takie komitety są dość często niebezpieczne. Nie starano się położyć granic co do ilości importowanego mięsa bez względu na interes rolnictwa. Wszystkie zaś uczynione przez agraryuszów wnioski wychodziły ze stanowiska, że rolnictwo austryackie jest w możności pokryć wewnętrzne potrzeby konsumcyi. Pewnem zaś jest, że w tym roku właśnie aksyomat ten był fałszywy. Poseł agrarny Seidl podczas pierwszego czytania wniosków drożyźnianych był za importem mięsa, ograniczonym co do ilości i czasu; komisya wniosku takiego nie przedstawiła, a mowca wyraża nadzieję, że Izba błąd ten naprawi. Komisya drożyźniana powinna była podać sposoby, któreby mogły przynieść ulgę; zmiana polityki celnej w związku z tą sprawą jest muzyką przyszłości. Podobnie też zupełne usunięcie pośrednictwa należy do ideałów. W każdym razie stosunki co do produkcyi i chorób bydła w ostatnich czasach znacznie się polepszyły. Do usunięcia drożyzny mięsa prowadzą dwie drogi: zmniejszenie konsumcyi i podwyższenie produkcyi bydła. Zmniejszenie konsumcyi powinno nastąpić nie w klasach robotniczych lub włościańskich, ale w stanie średnim. Tam zmniejszenie konsumcyi nietylko byłoby możliwe, ale nawet pożądane. Każdy lekarz potwierdzi, że w stanie średnim oddawna została zamącona równowaga pomiędzy pożywieniem mięsnem a innem. Nie można jednak oczekiwać zmniejszenia się tej konsumcyi; byłoby to utopią. Nie pozostaje więc nic innego, jak import bydła i mięsa. Ze stanowiska gospodarczego racyonalniejszy jest przywóz mięsa niżli bydła. W teoryi trudno zakreślić granicę, powyżej której przywóz mięsa mógłby narazić na szkodę chów bydła; w praktyce da się to jednak łatwo skontrolować; rząd ma dość na to sposobów. W każdym razie import mięsa nie powinien być większy, jak deficyt i nie powinien dłużej trwać, jak trwa brak.

Tym warunkom odpowiada „votum“ mniejszości posła Steinhausa, mowca zaleca więc przyjęcie tego wniosku, modyfikując go w porozumieniu z wnioskodawcą o tyle, aby zamiast słów „w ramach, które są dopuszczalne“ wstawiono słowa „odpowiednio do potrzeby“. W dowozie mięsa wchodzą przedewszystkiem w rachubę kraje bałkańskie.

Dzisiaj traktuje się konsumentów wyłącznie jako wyborców, a nie wyborców jako konsumentów. (Potakiwania, głosy: bardzo dobrze). Ani rolnictwo nie powinno majoryzować przemysłu, ani odwrotnie. Należy starać się nieść pomoc konsumentom.

W sprawie mięsnej nie to jest najważniejsze, czy my musimy się pytać Węgier i czy rząd ma obowiązek trzymać się uchwał Izby, ważniejsze jest to, że nie może się znachodzić rząd, któryby mógł przeprowadzić jednostronne zarządzenia, zwrócone przeciw jednej gałęzi produkcyi. Nie o to chodzi, czy rząd ma się trzymać uchwały Izby, lecz o to, czy Izbie wolno powziąć uchwałę, która nie może być wykonana. (Potakiwania u Polaków). Naleganie na to, by parlament powziął uchwałę, nie mogącą być spełnioną, oznaczałoby stawiać parlament w roli winowajcy. (Potakiwania z ław polskich). Prezes Koła polskiego w swem przywiązaniu do parlamentaryzmu czytał wszystkim w sercach, kiedy tu mówił. Kto dotrzymuje wierności temu parlamentowi, musi baczyć na grożące parlamentowi niebezpieczeństwa. Każda uchwała Izby, której niepodobna wykonać, jest niebezpieczna dla samej Izby, gdyż jest wodą na młyn tych, którzy propagują teorye, że parlament jest zbyteczny.

W tym duchu mowca prosi Izbę, aby powzięła uchwałę, która możliwa jest do przeprowadzenia. (Żywe oklaski, huczne brawa z ław polskich).

Po pośle Rosnerze przemawiał poseł Schraffl, poczem dyskusyę przerwano.

Załatwiono nagły wniosek posła Habermanna w sprawie kas brackich, poczem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

---

**Debiut parlamentarny dra Rosnera.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby podczas debaty drożyźnianej wystąpił po raz pierwszy przed plenum Izby radca dworu Ignacy Rosner. Poważne i fachowe wywody dra Rosnera, świadczące o dużem doświadczeniu ekonomicznem mowcy, spotkały się z ogólnem zainteresowaniem i uznaniem. Mowcę otoczyło bardzo wielu posłów, oklaskując i potakując jego wywodom bardzo często. Po ukończeniu mowy, wykazującej także pod względem formy bardzo wiele zalet, gratulowało drowi Rosnerowi serdecznie wielu posłów nietylko polskich, ale także członków innych stronnictw Izby.

---

**Konferencye w sprawie programu prac Izby posłów.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się u prezydenta Sylwestra konferencya wiceprezydentów Koła polskiego i związku narodowo-niemieckiego w sprawie ustalenia programu prac w Izbie. W najbliższym czasie ma się odbyć w tym samym przedmiocie konferencya z Czechami i Słoweńcami. Konferencye te stanawią dalszy ciąg akcyi zainicyowanej swego czasu przez prezydenta Sylvestra.

Głównym przedmiotem obrad będą na razie, jak donosi „Neue Fr. Presse“ wybory do delegacyi i załatwienie prowizoryum budżetowego. Ten sam dziennik donosi w wczorajszem wydaniu wieczornem o wyłonieniu się rzekomo poważnych trudności w komisyi budżetowej, zaznaczając dalej, że w kołach parlamentarnych kolportowano myśl o przyznaniu rządowi tylko 3-miesięcznego prowizoryum i odpowiedniej temu pożyczki.

Zdaje się jednak, że właśnie teraz wobec polepszenia się sytuacyi, kolportowanie takich pogłosek jest nieuzasadnione.

**Posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła, na której rozpatrywano kwestyę ugody polsko-ruskiej, a mianowicie odpowiedzi na pismo Rusinów w sprawie zaproszenia prezydyum Koła na konferencye ugodowo. Posiedzenie było poufne.

---

**Mianowania.**

**Wiedeń** (TBK.). Minister sprawiedliwości zamianował radcę rachunkowego w sądzie krajowym we Lwowie Karola Kramarzewskiego, starszym radcą rachunkowym.

Cesarz nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu Franciszkowi Wendekerowi w Krakowie z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł dyrektora kancelaryjnego.

---

# Sprawy zagraniczne.

## Wojna włosko-turecka.

Z placu boju.

**Rzym.** (TBK.) Z Trypolisu donoszą pod datą wczorajszą godz. 6. wieczorem. Panuje zupełny spokój. Wydano ostre nowe zarządzenia przeciw noszeniu broni.

**Rzym.** (TBK:). Ag. Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą wczorajszą: Niepogoda na lądzie i morzu trwa dalej. Okręty wojenne i pa-

rowce musiały opuścić port i wypłynąć na pełne morze. Na wschodnim froncie naszym odbyły się małe potyczki. Nasza artylerya dała kilka strzałów na oddział wielbłądów. W wielu miejscach znaleziono do kilku tysięcy sztuk nabojów armatnich. Wiele z nich, gdy je niszczono, wybuchło. Koło Zamzur stoi oddział złożony z 2000 Arabów i 100 Turków z działami. Potwierdza się wiadomość, że stan zdrowotny w wojsku nieprzyjacielskiem jest niekorzystny i że Arabowie z dniem każdym okazują coraz większą niechęć do wojny. Komendant turecki wydał rozkaz, w którym pod karą zakazuje Arabom opuszczać Turków.

**Paryż.** (TBK.). Ag. Havasa donosi z Trypolisu, że z powodu kilkudniowych ulewnych deszczów nastąpiła powódź, która w obozie włoskim wyrządziła znaczne szkody.

### Fortuna variabilis...

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych dowiaduje się wasz korespondent, iż wszystkie wiadomości o rzekomej akcyi pokojowej mocarstw są bezpodstawne i że położenie Włochów w Trypolisie według ostatnich depesz najwidoczniej się polepszyło.

### Nerwowa Italia.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „Zeit“ donosi, że włoski attaché zwrócił się do austro-węgierskiego ministerstwa wojny z zapytaniem, czy prawdą jest, iż rząd austro-węgierski zarządził w Bośnii mobilizacyę. Minister wojny odpowiedział, iż ani w Bośnii, ani wogóle na żadnym obszarze monarchii nie poczyniono żadnych zarządzeń wojskowych, które chociażby w przybliżeniu odpowiadały pojęciu mobilizacyi.

W tej samej sprawie donosi onegdajsza „Berl. Ztg.“, że w Bośnii zarządzono nową dyslokacyę wojsk. Wobec tego oświadcza „Neue fr. Presse“ widocznie na podstawie autentycznych informacyi, iż wszystkie te zarządzenia są to tylko pograniczne zarządzenia policyjne, konieczne ze względu na zajścia na Wschodzie. Są one naturalnym refleksem wojny włosko-tureckiej.

## Rewolucya w Chinach.

### Plany Juan-Szi-Kaja.

**Londyn.** (Tel. wł.). Jak donoszą z Pekinu, Juan-Szi-Kaj rozpoczął już swą działalność. Twierdzą, że chce on się starać o utrzymanie dynastyi, chociaż powszechnie jest wiadomem, iż mógłby z łatwością zostać prezydentem rzeczypospolitej. — Za najważniejsze swe zadanie uważa Juan-Szi-Kaj, jak oświadczył to współpracownikowi „New York Heralda“, stłumienie anarchii i zabezpieczenie państwa przed rozłamem. W tym celu będzie się więc prawdopodobnie starał o utrzymanie tronu dla obecnej dynastyi.

### Wypadek czy zamach?

**Paryż.** (TBK.) Prezydent Fallières dał onegdaj w pałacu Elizejskim obiad na cześć króla Piotra. Wymieniono toasty, zapewniające o wzajemnej przyjaźni. Były prezydent Loubet odwiedził króla.

**Paryż.** (TBK.). Jak doniesiono, król serbski przy wysiadaniu z powozu przed ministerstwem spraw zagranicznych zranił się w prawe kolano. Rana zdaje się być bardzo bolesna. Gdy król w nocy wrócił z pałacu Elizejskiego do ministerstwa spraw zagranicznych, nie mógł chodzić i dwaj ludzie wynieśli go po schodach na gorę.

**Paryż.** (TBK.). Król Piotr przyjął wczoraj przed południem członków kolonii serbskiej i konsulów serbskich z Francyi i Belgii. W południe byli u niego minister spraw zagranicznych de Selves i prezydent gabinetu Caillaux. Wieczorem de Selves dał obiad na cześć króla.

**Paryż.** (TBK.). Poseł serbski zaprzecza wiadomości, jakoby król Piotr uległ jakiemu wypadkowi. Bole w kolanie pochodzą z reumatyzmu.

**Paryż.** (Tel. wł.). Krążą tu uporczywie pogłoski, że król Piotr padł ofiarą zamachu.

### Rosyjskie apetyty w Persyi.

**Petersburg.** (TBK.) Ponieważ rząd rosyjski na notę, wystosowaną dnia 11. bm. do Teheranu, nie otrzymał odpowiedzi, przeto zarządzi wysłanie oddziału wojska do Persyi. Oddział ten znajduje się w Kaswinie i uda się do Teheranu.

## Z zaboru i caratu.

### Upaństwowienie kolei warszawsko-wiedeńskiej.

**Petersburg.** (TBK.) Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Dumie ustawę o upaństwowieniu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Ustawa jest motywowana ważnymi względami strategicznymi. Cena kupna wynosi z początkiem 1912 roku 32 mil. rubli, z początkiem zaś r. 1913 podwyższyłaby się na 36 mil.

### Na szubienicę!

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Sąd wojenny skazał Michała Bigosińskiego, oskarżonego o zbrojny opór policyi i dwa zabójstwa, na śmierć przez powieszenie. Znaleziono przy nim pieczęć z napisem: „Grupa rewolucyonistów mścicieli“ z trupią główką.

### P. Kramarz o stosunkach polsko-rosyjskich.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) „Now. Wremia“ zamieszcza rozmowę swego współpracownika z politykiem czeskim Kramarzem. Kramarz widzi najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla Rosyi w ruchu ukraińskim. Zdaniem Kramarza, stosunek Polaków do Rosyan w Galicyi pozostaje w zależności bezpośredniej od stosunku Rosyan do Polaków w Królestwie Polskiem. Rosyanie, którzy głoszą tylko hasło walki z Polakami, szkodzą Rosyi i jej interesom państwowym.

## Z kraju.

### Po ucieczce Siczyńskiego.

#### Dr. Jarosiewicz uwolniony z więzienia.

**Stanisławów.** (Tel. wł.). Dr. Roman Jarosiewicz, nad którym zawiesił był sędzia śledczy areszt z powodu współudziału w ucieczce Siczyńskiego z więzienia, wypuszczony został wczoraj na wolność, gdyż udało mu się świadkami udowodnić swe alibi.

### Aresztowanie handlarzy żywym towarem.

**Kraków.** (TBK.) Aresztowano tu dwu handlarzy żywym towarem, przybyłych z Sosnowca, Salomona Fruchtzweiga i Leizora Glezera. Przyznali się oni, że przysłał ich Chuna Grünstein i obiecał im po 100 rubli od kobiety. Sam pobiera on po 1000 rubli od odbiorcy „towaru“ w Egipcie.

### Samobójstwo.

**Kraków.** (TBK.) W jednym z tutejszych hoteli odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru czeladnik stolarski Jan Berezowski. Powodem rozstrój nerwowy.

## Różne.

### Trzęsienie ziemi.

**Berlin.** (TBK.) Z całej Bawaryi i Wirtembergii, z Metzu, Belfortu, Besancon nadchodzą wieści o trzęsieniu ziemi nocy onegdajszej. W Lipsku wyrządziło trzęsienie znaczniejsze szkody.

**Berno szwajc.** (TBK.) W całej Szwajcaryi dało się uczuć trzęsienie ziemi trwające 10 sekund, idące od zachodu na wschód. W teatrach w Bernie i Zurychu powstał popłoch, wiele osób zemdlało.

**Stuttgart** (TBK.) Zewsząd nadchodzą wieści o silnem trzęsieniu ziemi. Przedewszystkiem pospadały kominy na wielu domach, domy zarysowały się; ludność obozowała pod gołem niebem. W Lautling skutkiem trzęsienia nastąpiło w elektrowni krótkie spięcie, spalił się cały zakład i położony obok młyn i dom mieszkalny.

**Konstancya** (TBK.) Z wieży kościoła spadły kamienie i części krzyża czterometrowej długości. Z budynku poczty spadła ogromna figura „Germanii“ i potrzaskała się na drobne kawałki.

**Praga.** (TBK.) Wczoraj tu dało się odczuć 8—10 wstrząśnień ziemi. Tak samo w Budziejowicach.

**Karlsbad.** (TBK.) Onegdaj o godz. 10·30 w nocy dało się tu odczuć tak silne trzęsienie ziemi, iż meble w mieszkaniach się chwiały.

**Tryest.** (TBK.) Aparaty seismograficzne tutejszego obserwatoryum morskiego zanotowały onegdaj trzęsienie ziemi w odległości 500 kilometrów, trwające od godziny 10 m. 25 do 11 w nocy. Najsilniejsze było o godz. 10 m. 28.

### Straszna tragedya rodzinna w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Robert Holzknecht ma się względnie dobrze; lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu (zob. art. w kron. *R.*).

## „Depesze Ekonomisty“.

### Przeciwko trustom

**Nowy Jork.** (Tel. wł.) Prezydent Taft zapowiada dalszą swą walkę przeciw trustom przy pomocy istniejących ustaw. Przeciwko polityce antitrustowej prezydenta występuje obecnie najostrzej trust mięsny, którego członkowie domagają się obalenia antitrustowej ustawy Shermanna jako niejasnej i sprzeciwiającej się konstytucji

## Izba sądowa.

### Nałogowy złodziej.

Przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Janowi Bernadiukowi, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg kradzieży. Kradzież — jak twierdzi akt oskarżenia, weszła u Bernadiuka w nałóg. Między innemi sprawkami popełnił także oskarżony w styczniu b. r. kradzież z włamaniem w mieszkaniu wiceprezydenta Dembowskiego. Bernadiuk skradł wtedy: portfel z gotówką 2000 kor., złota 100-koronówkę, pięć garniturów złotych spinek z perłami i drogimi kamieniami, szpilkę z rubinem, 20 sztuk monet zagranicznych, krzyż komandorski, miniaturę orderu Franciszka Józefa i kilkanaście par spodni. Drugi sprawca kradzieży Jędrzej Brycki został zaraz schwytany i odsiaduje obecnie karę za tę kradzież.

Po przesłuchaniu świadków skazał trybunał Bernadiuka na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem.

### Proces przeciw Feliksowi Tumenowi.

Rozprawa przeciw F. Thumenowi, o której donieśliśmy w wczorajszej „Gazecie Wieczornej“, została w południe odroczoną, z powodu niestawienia się świadka Violetty Towarnickiej, której wysłany po nią woźny sądowy nie mógł odszukać. Rozprawę odroczono po przesłuchaniu Stanisława Brandowskiego, które to przesłuchanie odbyło się przy zamkniętych drzwiach. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się po odszukaniu Towarnickiej, która zostanie ewentualnie przymusowo przystawioną.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk:

Dziś, w sobotę (18-go listopada): rz.-kat. Ottona op. Gr.-kat.: Hałaktyona.

Wschód słońca o godz. 6·42 rano, zachód o godz. 3·37 popołudniu.

**Prognoza na dziś.** Gal. wschod. Pogodnie, nieco cieplej, stan niepewny.

Gal. zach. Pochmurno, zachodni wiatr, ciepłota podnosi się.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

W sobotę o godzinie pół do 4-tej popoł: dla młodzieży szkolnej: „Barbara Radziwiłłówna“, tragedya w 5 aktach Alojzego Felińskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8-mej po raz 11-ty: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta.

**Repertuar teatru artystycznego.**

Jasło: dnia 17 bm. „To samo“ Staffa. Tarnów: dnia 18. i 19. b. m. „To samo“ Staffa.

**Wieczornicę taneczną** urządza stow. „Gwiazda“ w niedzielę dnia 19 bm. w dużej sali przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami. Strój zwykły.

**Z „Koła przyrodników“.** W niedzielę 19 bm. odbędzie się w sali Instyt. Mineralogicznego przy ul. Długosza 6, o godz. 11-tej przed południem posiedzenie „Akad, Koła Przyrodników Wszechnicy Lwowskiej“. Na porządku dziennym odczyt kol. Czarnockiego: „O Górach Świętokrzyskich“. Goście mile widziani.

**„Z Kółka polonistów“.** Dnia 16 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie „Kółka polonistów“; w skład nowego Wydziału weszli kol.: Jampolski W., przew., Skulski R., zast. przew., Jaroszyński Fr., sekr., Hahn R., skarbn., Sawczyńska M., bibl., Gindrich W., Karwacki M., Kossonoga W., Krajewski M., Piskozub A., Rożycki M., Wagner M.

---

**Pogrzeb ś. p. Bogdana Czajkowskiego** odbył się wczoraj o godzinie 3-ej popołudniu. Z kaplicy Boimów wyruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski, a za karawanem szła rodzina i liczne grono kolegów-dziennikarzy. Żałobny ten ten orszak prowadził ks. prałat Lenkiewicz. Po odprawieniu modłów, złożono czarną, skromną trumnę do grobu, na którym zatknięto prosty krzyż z zawieszonym nań wieńcem od Tow. dziennikarzy polskich.

Cicho, — nie żegnany szumnemi mowami spoczął ś. p. Czajkowski w grobie, żegnany jednak niejedną serdeczną łzą i niejednem westchnieniem. Przyjęła Go w pierś swoją ta ziemia polska, którą tak kochał, a piękna jesień pożegnała Go smętnym uśmiechem bladego, jesiennego słońca. R. i. p.

**Recenzyę z „Krakowiaków i Górali“** odkładamy z powodu nawału materyału politycznego do jutrzejszego numeru.

**Sztuka stosowana w kawiarni.** Dostanie dziś Lwów nową kawiarnię. U zbiegu ul. Akademickiej i Fredry. Nazywa się „Roma“. Fakt, któremu możnaby parę słów poświęcić w dziale — anonsowym. Ale na tem miejscu? A jednak godzi się i należy. Nowa kawiarnia zasługuje bowiem na wzmiankę dlatego, że cała od przysieni aż po plafony powstała w kraju. I niema w niej żadnego niemieckiego czy czeskiego zdobnictwa. Urządzono ją według projektów, szkiców i planów i wskazówek znanego artysty malarza p. H. Uziębły, którego Lwów zna już z pysznych witrażów w Izbie handlowej. Roboty rzemieślnicze spoczęły w rękach firmy Kazimierz Kobosa z Podgórza (lustro), L. Popiela ze Lwowa (bronzy do pieców), Ziegelmana (dekoracye ścienne). Obszerniejszą wzmiankę poświęcimy tym pracom niebawem.

**W sprawie sprzedaży zdroju Rymanów** donoszą nam, że pertraktacye między hr. Janem Potockim a Bankiem czeskim nie zostały zerwane, a to już choćby dlatego samego, że wedle brzmienia opcyi, udzielonej na 3 respektive 6 miesięcy pertraktacye te jednostronnie zerwane być nie mogą. Opcyą tą hr. Jan Potocki sam się związał i sam w niej oznaczył warunki i cenę, za jaką oferuje na sprzedaż swój objekt utworzyć się mającemu konsorcyum.

**Straszna tragedya rodzinna.** Straszna tragedya, jaka się rozegrała w Wiedniu w domu państwa Holzknechtów, budzi powszechne współczucie. Sprawca zbrodni, dr. Matkovic, bywał w rodzinie od 10 lat, a o życzliwości rodziny dla niego świadczy fakt, że gdy onegdaj w dzień św. Leopolda państwo Holzknechtowie obchodzili 25 rocznicę ślubu, on jedyny z poza najściślejszego koła rodziny był zaproszony i rzeczywiście przybył.

O rękę p. Maryi oświadczył się ojcu w poniedziałek. W rozmowie, w tonie zupełnie spokojnym i przyjaznym prowadzonej, Holzknecht odmówił, motywując to tem, że przedewszystkiem nie zna zdania córki w tej sprawie.

Powtóre zaś różnica wieku wydawała się ojcu zbyt mała. Ojciec zauważył też, że Matkovic powinien naprzód się postarać o posadę, gdyż nie byłby w stanie z obecnych swych dochodów utrzymać rodzinę. Matkovic oddalił się spokojnie, choć przygnębiony. Nazajutrz na ulicy powtórzył swą prośbę pannie Holzknecht, która mu jednak oświadczyła, że zanadto kocha swój zawód, była bowiem nauczycielką, by mogła myśleć o zmianie losu. (W Wiedniu nauczycielki obowiązuje celibat).

W środę wieczorem Matkovic brał udział w uroczystości srebrnego wesela państwa Holzknechtów, ale nie mówił już więcej o swych zamiarach.

Onegdaj rano zatelefonował, że na lekcyę nie przyjdzie jak zwykle o godz. 6, lecz już o 3·30 po południu. Nieszczęśliwi rodzice o tej porze nie byli w domu. ojciec był na przechadzce, matka zaś była u chorej siostry.

Nikt w domu na razie nie słyszał strzału. Matkovic przyszedł wprost do pokoju Jerzego (swego ucznia), który miał wejście z ganku.

Robert Holzknecht jeszcze żyje, niema jednak nadziei utrzymania go przy życiu.

Cesarz jeszcze onegdaj wieczorem kazał sobie zdać sprawę z tej strasznej tragedyi. Wczoraj rano urzędnik dworski złożył współczucie imieniem cesarza zrozpaczonym rodzicom.

**Śmiertelne przejechanie.** Z Budapesztu donoszą: 76-letni ksiądz grecko-kat. z Galicyi, Michał Guła, b. proboszcz Borszczowa, przejechany tu został na śmierć przez tramwaj elektryczny.

**Porwany przez cyganów?!** Dnia 11 z. m. 2½-letni chłopczyk Władzio, syn Jana Bobra, roznosiciela pieczywa z ul. Bogusławskiego l. 3, wyszedłszy z mieszkania na ulicę, zniknął bez wieści. Wszelkie poszukiwania rodziców i policyi w miejscu, oraz za pośrednictwem okólnika na prowincyi, nie odniosły dotąd żadnego skutku, zachodzi zaś silne podejrzenie, że dziecko to porwane i uprowadzone zostało przez cyganów, którzy podówczas zatrzymawszy się chwilowo za rogatkami, włóczyli się po mieście. Chłopczyk wspomniany ma włosy bardzo jasne, czoło wysokie, oczy siwe; ubrany był w różową sukienkę i granatowy kaftanik.

**Włamanie.** Do sklepu z żelazem M. Czackesa przy ul. Kazimierzowskiej l. 35, włamał się ubiegłej nocy jakiś „nieznany sprawca“ przez drzwi od podwórza, i zabrał kwotę 100 kor. Nocnego ptaka musiał ktoś jednak w połowie „roboty“ spłoszyć, gdyż na stoliku nocnym pozostawił ozuakę swego zawodu — wytrych.

**Czego już nie kradną!** Samuel Piepes właśc. realn. przy ul. Słonecznej l. 31 żali się policyi, że skradziono mu 2 żarówki elektryczne.

**Dziewczynkę 3-letnią** o pełnej rumianej twarzy i jasnych włosach spotał wczoraj wałęsającą się przy ul. Kazimierzowskiej kapral pol. Matysków. Wobec tego, iż dziecko nie umie podać, jak się nazywa i gdzie mieszka, oddano ją pod opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

**Ucieczka umysłowo chorego.** Ignacy Szałak, gospodarz ze Zborowa, doniósł policyi, że z wozu stojącego przy pl. Gołuchowskich zbiegł umysłowo chory syn jego. Jest on średniego wzrostu, lat liczy 28, o blond włosach, z ogolonymi wąsami. Twarz ma pełną. Zbieg ubrany jest po miejsku.

**Zmarli** 17. listopada 1911. Kolan Marya, żona robotnika, l. 33; Korczyńska Julia, żona kapitalisty, l. 63; Szabatura Jan, syn zarobnika, l. 5; Miętus Eugenia, introligatorka, l. 22; Koszyl Anna, b. zajęcia, l. 71; Czajkowski Bohdan, redaktor, l. 45; Weiter Szulem, pomocnik handlowy, l. 25; Buczak Jan, wózkarz, l. 55; Heksel Emil, czeladnik stolarski, l. 31.

**Znaleziono.** Kapral pol. Cwynar zdeponował 4 klucze na mosiężnym łańcuszku. Książkę służbową na nazwisko O. Maleca znaleziono na ul. Leona Sapiehy. Mikołaj Ludwig znalazł kolczyk z brylantami.

**Zgubiono.** Marya Golcha, służąca zgubiła książeczkę służbową. Marya Kasern zgubiła złotą branzoletkę z brylantami i 2 rubinami wartości 200 kor. Amalia Wiłochowska zgubiła torebkę z kwotą 160 kor, Mieczysław Grabowiecki zgubił legitymacyę uniwersytecką. Bolesława Chemich zgubiła woreczek popielaty z zawartością 240 koron.

---

**Helios** kinematograf artystyczny we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi. Najlepsze programy i muzyka, największe lokale. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta (w Stanisławowie i piątki) od godz. 4-tej do 10-tej bez przerwy. Początek ostatniego przedstawienia o godz. ½ 9-tej.

Onegdaj odbyły się zaręczyny p. **Heleny Epsteinówny**, córki p. Hermana Epsteina ze Lwowa z p. inżynierem **Anzelmem Halpernem** z Drohobycza. 1615

**5.000 sztuk**

tutek hygienicznych „Primus“ z watą preparowaną „Optimus“ za **10 koron** wysyła fabryka „Primus“, ul. Gródecka 35. 330

## Sprawozdania giełdowe i towarowe.

### Ropa.

**Ceny ropy targu lwowskiego** z dnia 17 listopada 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

**A) Ceny ropy związku producentów**

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

**B) Ceny ropy pozazwiązkowej.**

Waluta (termin dostawy):

| | |
|---|---|
| „ 30. „ | 403—404. |
| „ 31. grudnia | 408—409. |
| grudzień-styczeń-luty | 410—416. |
| styczeń-luty-marzec | 417—422. |
| Rok 1912 | 424—435. |

Tendencya w dalszym ciągu stała. Na targu nie zawarto żadnych tranzakcyi, wobec czego ceny podano bez zmiany. Usposobienie targu wyczekujące.

### Zboże.

**Budapeszt dnia** 17. listopada 1911. (Tel. wł.) Pszenica na październik od —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81. Żyto na październik od —·— do —·—. Żyto na kwiecień od 10·20 do 10·21. Owies na październik od —·— do —·—. Owies na kwiecień od 9·65 do 9·66. Kukurudza na maj od 8·45 do 8·46.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słabe.
Usposobienie: utrzymaune
Pogoda: pochmurno.

### Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń**, dnia 17. listopada 1911.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano:

Akcye austr. Zakładu kredyt. 649·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 847·25, Akcye Anglobanku 324·— Akcye Unionbanku 624·25 Akcye Länderbanku 545·— Akcye Bankvereinu 541·50, Akcye Bodencredit 1303·— Akcye galic. Banku hip. 692·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 717·— Akcye kolei państwowych 732·50. Akcye kolei południowej 112·—, Akcye kolei północnej 4995 do —·— Akcye kolei czerniow. 550·75, Akcye Alpiny, 830·50, Akcye Rima Muranyi 674·—, Akcye Prag. Towarz. żel. 2624·— — Akc. Fabryki broni 750·50, Akcye tureckie tytoniowe 318·25, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 775·— Oblig. węg. indemn. —·— Renta majowa 91·90. Austr. Renta koron. 91·80, Węg. Renta koronowa 90·75, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4% Listy Banku hipot. 92·80, 4½% Listy Banku hip. 98·90, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, 4½% Listy Banku kraj. 99·— 4% Obligacye propinac. 98·30, 4% Galic. pożyczka kraj, z 1893 r. 92·90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91·85, 4% Pożyczka miasta Krakowa 90·25 Losy tureckie 243·25 Marki 117·71 Ruble 255·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103·80, Akcye Skoda 678·—. Galic. Bank. kred. ziemski 99·25. Powsz. Bank depozytowy 549·—

Usposobienie po spokojnym lecz silnym przebiegu osłabione z powodu pogłosek bałkańskich.

### Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. listopada.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc 302·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc 280·50 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc 316·50. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 256·—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 125·75

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 38·25. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 520·—. Clary zł. 40 m. k. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 193·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 101·—. Palffy 40 zł. m. konw. 86·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 74·00. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 49·25. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 78·—. Salma 40 zł. m. k. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 243·40. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 242·90. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508·—.

**Berlin**, dnia 17 listopada. Banknoty austryackie 84·90 Spirytus —·—.

**Paryż**, dnia 17 listopada. Trzyprocentowa renta 95·70 mąka 31·60

**Frankfurt** dnia 17 listopada. Austr. kred. 203·90. Koleje państwowe 156·50, Disconto 190·25. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.